

Jan Nowaczyk: Jan Paweł II o kulturze

Twórcą kultury jest człowiek, który jako istota rozumna i wolna tworzy ją, a przez nią tworzy samego siebie. Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem ducha: myśli, woli i serca. Skoro tworzy kulturę we wspólnocie z innymi, to jest ona wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi – pisał Jan Nowaczyk w tekście „Jan Paweł II o kulturze” opublikowanym w „Studiach Włocławskich”.

Zmarły 2 kwietnia 2005 r. papież Jan Paweł II, wyniesiony na ołtarze 1 maja 2011 r., w czasie swego długiego pontyfikatu (27 lat) niejednokrotnie, także podczas ośmiu pielgrzymek do Polski, w swoim nauczaniu poruszał znaczenie kultury w życiu konkretnego człowieka i w dziejach wszystkich narodów, zwłaszcza zaś narodu polskiego. własna kultura narodu - stwierdzał - stanowi fundament substancji, tożsamości i suwerenności narodu.

Próba określenia kultury

Kultura jest terminem zakresowo szerokim i stąd - między innymi - bierze się jego wieloznaczność. Kultura obejmuje bowiem całokształt materialnego i intelektualnego, duchowego dorobku ludzkości, zawiera rezultaty twórczej działalności człowieka oraz zespół wartości, norm i zasad obowiązujących w danej społeczności. Kiedy mówimy o materialnym dorobku człowieka, mamy na myśli cywilizację, a kiedy o

duchowym - kulturę. Dla uniknięcia semantycznego bezładu należy pamiętać o tej różnicy. Fenomen kultury ma charakter wieloskładnikowy i wieloaspektowy, i stąd istnieje wiele jej definicji. Tutaj ograniczę się do stanowiska personalizmu antropologicznego, który w kulturze dostrzega określającą daną społeczność „zespół cech duchowych, materialnych, intelektualnych i uczuciowych postrzega w jej obrębie także sztukę, literaturę, style życia, podstawowe prawa człowieka, systemy wartości, tradycje i wierzenia. Niektórzy filozofowie utożsamiają nawet kulturę z racjonalizacją czy intelektualizacją natury.

„Kultura - uczył Jan Paweł II - jest właściwym sposobem «istnienia» i «bywania» człowieka. [...] kultura jest tym, przez co człowiek jako człowiek, staje się bardziej człowiekiem: bardziej «jest». [...] wszystko, co człowiek «ma», o tyle jest ważne dla kultury, o tyle jest kulturotwórcze, o ile człowiek poprzez to, co posiada, może równocześnie pełniej «być» jako człowiek, pełniej stawać się człowiekiem we wszystkich właściwych dla człowieczeństwa wymiarach swego bywania”.

W świetle powyższych sugestii i uwag kulturę najogólniej można zdefiniować jako celowe i świadome działanie oraz wytwory człowieka jako istoty rozumnej i wolnej. Humanistyczne działanie etyczne i racjonalne oraz rezultaty, czyli wytwory, tegoż działania mogą być uprawiane i pielęgnowane. Kultura jest więc świadomym przetwarzaniem natury ludzkiej i świata, mającym na celu dobro człowieka i jego wszechstronny rozwój jako osoby. Dokonuje się to poprzez wartości ekonomiczne, witalno-biologiczne, intelektualno-poznawcze, moralne, ideowe, narodowe i religijne. Tak rozumiana kultura jest ważnym źródłem do poznania istoty człowieka, jego talentu i bogactwa. Słowem, człowiek wypowiada się w kulturze, a kultura świadczy o nim.

Wykorzystuje to kierunek antropologii kulturowej, który na podstawie ludzkich wytworów kultury usiłuje poznać człowieka, jego naturę i powołanie oraz przeznaczenie.

Kultura jest więc świadomym przetwarzaniem natury ludzkiej i świata, mającym na celu dobro człowieka i jego wszechstronny rozwój jako osoby

Kulturę rozważa się zazwyczaj w dwu jej aspektach. I tak w aspekcie podmiotowym jest *stricto sensu* pracą nad sobą, której rezultatem jest osobowość o wysokim

poziomie rozwoju intelektualnego i moralnego. Wtedy mamy do czynienia z człowiekiem wybitnie kulturalnym. Taki człowiek jest zaprzeczeniem człowieka bez kultury, czyli człowieka pierwotnego, nieokrzesanego. Natomiast kultura w aspekcie przedmiotowym stanowi całokształt materialnego i duchowego dorobku ludzkiego. Dobra kultury są zróżnicowane, mają różnych twórców i odbiorców, w różnym powstawały czasie, różny był i jest ich zasięg oddziaływania. To wszystko sprawia, iż różne są rodzaje kultury. rozróżniamy więc kulturę materialną i duchową, indywidualną, społeczną, jak na przykład rodową, rodzinną, narodową, masową, kulturę zachodnią i wschodnią, europejską, amerykańską itp., kulturę ogólnoludzką, religijną i laicką, kulturę naukową, logiczną, artystyczną, literacką, filozoficzną, polityczną, obyczajową, towarzyską itp. Jan Paweł II w swoim nauczaniu odwoływał się do innych jeszcze aspektów kultury, którymi przykładowo mogą być: kultura praw człowieka, kultura moralna, kultura pokoju, kultura radości itp. W adhortacji apostolskiej *Cathechesi tradendae* stwierdza, że choć orędzie ewangelii nie jest

„bezpośrednim owocem żadnej kultury”, to „przekazywane jest zawsze za pomocą dialogu apostołskiego, który z konieczności włącza się w jakiś sposób w dialog kulturowy”.

Twórcy kultury

W wygłoszonym podczas 109. sesji Rady Wykonawczej UNESCO w Paryżu przemówieniu Jan Paweł II nawiązał do przemyśleń Tomasa z Akwinu, autora komentarzy do pierwszej filozofii, czyli Metafizyki Arystotelesa, dotyczących spraw kultury. Przypomniał myśl Stagiryty: *hominum genus arte et rationibus vivit*. Dotknął w ten sposób pewnej właściwości, która wyróżnia człowieka spośród innych jestestw ziemskich. Te ostatnie żyją i działają w ramach swego instynktu. Natomiast człowiek, istota myśląca i zdolna do intelektualnego poznania, w swojej egzystencji i działaniu kieruje się logiką, osądem rozumu. Kultura jest właściwym kształtem życia człowieka, egzystującego prawdziwie dzięki niej. Tak pojęta kultura sprawia, że człowiek odznacza się i odróżnia od całej reszty bytów widzialnego świata. Słuszne jest więc twierdzenie, że kulturą jest to, co czyni człowieka bardziej człowiekiem, a nie to, co tylko „zużywa” jego człowieczeństwo. Kultura jest właściwym sposobem istnienia człowieka i zarazem potwierdzeniem jego człowieczeństwa. Aby odzyskać utraconą niepodległość, Polacy tworzyli kulturę jeszcze bardziej treściowo ubogą i literacko pogłębioną. Zawsze bowiem tworzenie profesjonalne i patriotyczne narodowej kultury jest gwarantem jej historycznej ciągłości, jest podstawą jej przetrwania i zachowania na przyszłość. Chcąc zachować kulturę, trzeba ją nieprzerwanie tworzyć.

Kultura jest właściwym kształtem życia człowieka, egzystującego prawdziwie dzięki niej. Tak pojęta kultura sprawia, że człowiek odznacza się i odróżnia od całej reszty bytów widzialnego świata

Jan Paweł II w przemówieniu do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha w Gnieźnie, 3 czerwca 1979 roku, wskazał na cztery zasadnicze sprawy związane z kulturą. Są nimi:

twórcy kultury, kultura jako wspólne dobro narodu, chrześcijańskie znamię kultury polskiej i apel - zachęta skierowana do młodego pokolenia, aby przechować i pomnożyć polskie dziedzictwo kulturowe. I tak:

Twórcą kultury jest człowiek, który jako istota rozumna i wolna tworzy ją, a przez nią tworzy samego siebie. Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem ducha: myśli, woli i serca. Skoro tworzy kulturę we wspólnocie z innymi, to jest ona wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. W ten sposób staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot.

W świetle filozofii klasycznej, akceptującej prymat bytu wobec działania, czyli prymat istnienia człowieka wobec kultury, tylko rozumna i wolna osoba może być jej twórcą. W tworzeniu kultury - sądzi prof. Stanisław Kowalczyk - „współdziałają wszystkie elementy i płaszczyzny osobowości człowieka: jego inteligencja, pomysłowość, uzdolnienia manualno-techniczne, pamięć, wyobraźnia, zdolność przewidywania, samoświadomość i doświadczenie; kulturotwórcza aktywność

człowieka jest realizacją możliwości zawartych w naturze bytu ludzkiego”. Człowiek jest zawsze i wszędzie obecny we wszystkich formach kultury. Takiej możliwości nie ma świat pozaludzki, ponieważ nie posiada on ontologicznych uwarunkowań: myśli, wolności i kreatywności. Kultura jest właściwym sposobem istnienia człowieka, a poprzez swą różnorodność i bogactwo twórczych możliwości jest on istotą doskonalszą i wyższą od świata, w którym bytuje. Dlatego „człowiek nie może obejść się bez kultury”.

Kultura polska, będąc wspólnym dobrem Polaków, jest zarazem dobrem:

- stanowiącym fundament życia duchowego całego narodu. Ona wyodrębnia nas spośród innych narodów bardziej niż siła materialna czy granice polityczne w historii dziejów. W czasie kiedy naród polski utracił niepodległość polityczną, pozostał duchowo sobą właśnie dzięki kulturze. „W dziejach kultury polskiej - podkreślał w przemówieniu do polskiej młodzieży Jan Paweł II - odzwierciedla się dusza narodu. Żyją w nich jego dzieje. Jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu. właśnie dlatego też umie stawiać wymagania, umie podtrzymywać ideały, bez których trudno człowiekowi uwierzyć w swoją godność i siebie samego wychować”.
- kultura polska od samego swego zarania ma charakter chrześcijański. Nie jest przypadkiem, że pierwszym świadectwem takiej kultury jest wielce znaczący utwór *Bogurodzica* a sakrament chrztu przyjmowany w ciągu ponad dziesięciu wieków przez liczne pokolenia Polaków stale znajduje swój oddźwięk w dziejach myśli, w twórczości artystycznej, w poezji, muzyce, dramacie, plastyce, malarstwie i rzeźbie.
- Jan Paweł II zaświadczył, że naród polski „swoją duchową formację zawdzięcza od początku polskiej kulturze, polskiej literaturze, polskiej muzyce, plastyce, teatrowi - polskiej historii, polskim tradycjom chrześcijańskim, polskim szkołom, polskim uniwersytetom. [...] równocześnie zaś pragnę dziś stanąć przed wami z tym dziedzictwem, jako wspólnym dobrem wszystkich Polaków, a zarazem z wybitną częścią europejskiej i ogólnoludzkiej kultury. i proszę was: Pozostańcie wierni temu! uczynicie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowajcie to dziedzictwo! Pomnóżcie to dziedzictwo! Przekażcie je następnym pokoleniom!”

Znaczenie kultury

Kultura danego narodu umożliwia jego obywatelom pielęgnowanie i podtrzymywanie potrójnej relacji: z naturą, pomiędzy sobą, z Bogiem - tak by można dojść do „prawdziwego i pełnego człowieczeństwa”. Przedstawiciele świata kultury, „trwając” przy swoim warsztacie pracy twórczej, służą „trwaniu” i przetrwaniu narodu. człowiek integralny w

otaczającym nas świecie - nauczał Jan Paweł II - jest „jedynym ontycznym podmiotem kultury, jest też jedynym właściwym jej przedmiotem i celem”. Dzięki kulturze człowiek staje się bardziej człowiekiem - bardziej „jest”. W odniesieniu więc do człowieka prymat należy przypisać kategorii „więcej być” wobec „więcej mieć”. Wszystko, co człowiek „posiada”, o tyle jest kulturotwórcze, o ile człowiek poprzez to, co posiada, może zarazem pełniej „być”, pełniej stawać się człowiekiem we wszystkich wymiarach swego bytowania.

Doświadczenie wieków poucza i skłania, „aby o kulturze myśleć i mówić przede wszystkim w konstytutywnym związku z samym człowiekiem, a dopiero wtórnie i pośrednio w związku z całym światem jego wytworów”. Słowem, tylko człowiek jest sprawcą i twórcą kultury. Tylko w niej i przez nią się wyraża i obiektywizuje. Jedynie w kulturze się potwierdza i jest obecny we wszystkich poszczególnych jej formach. „Nie da się pomyśleć kultury bez ludzkiej podmiotowości. W dziedzinie kultury człowiek jest zawsze faktem pierwszym: pierwotnym i podstawowym”.

Kultura danego narodu umożliwia jego obywatelom pielęgnowanie i podtrzymywanie potrójnej relacji: z naturą, pomiędzy sobą, z Bogiem - tak by można dojść do „prawdziwego i pełnego człowieczeństwa”

Zdaniem Jana Pawła II kultura izolowana od transcendentnych punktów odniesienia nie potrafi w sposób właściwy służyć dobru człowieka, ponieważ nie zna wystarczająco prawdy o osobie ludzkiej. Postulował więc akceptację roli

prawdziwego humanizmu i „integralnej koncepcji osoby ludzkiej”. Nie mniej ważny jest również postulat pamięci o istnieniu nierozzerwalnej więzi między prawdą i miłością a całą ludzką moralnością i kulturą.

Istnieje - uczył Jan Paweł II - organiczny i konstytutywny związek pomiędzy religią chrześcijańską - choć nie tylko - a kulturą. Zgodnie z faktami historycznymi można stwierdzić, że cała Europa - od Atlantyku po Ural - jest miejscem realizacji związku kultury z chrześcijaństwem w dziejach poszczególnych narodów i wspólnot. Ten fundamentalny związek orędzia chrystusowego kościoła z człowiekiem w samym jego człowieczeństwie jest kulturotwórczy, i to od samych podstaw. W dziele tworzenia kultury należy integralnie widzieć człowieka jako podmiot związany z osobową transcendencją. Trzeba go akceptować dla niego samego i autentycznie okazać mu szacunek i uznanie.

Zadania kultury

w nauczaniu papieża Jana Pawła II zawarty jest również temat zasadniczych trzech zadań stojących przed kulturą, które czekają na swą realizację.

- Wychowanie - będące pierwszym i zasadniczym zadaniem każdej kultury w ogóle - jest podstawą dla kształtowania stosunków międzyludzkich i społecznych. W wychowaniu chodzi przede wszystkim o to, aby człowiek bardziej „był”, a nie tylko więcej „miał”, oraz aby potrafił bardziej „być” nie tylko „z drugimi”, ale także i „dla drugich”. Dzieła wychowania człowieka nie może realizować sama tylko instytucja, dysponująca nawet dobrą organizacją i wystarczającą sumą środków materialnych. Konieczna jest tutaj kompetentna i dobra osoba, wychowawca cieszący się moralnym autorytetem i akceptacją wychowanków.
- Konieczne jest zatroskanie, aby wychowanie człowieka dokonywało się w rodzinie. Sobór watykański II dobitnie przypomina, że „rodzice, ponieważ dali życie dzieciom, w najwyższym stopniu są zobowiązani do wychowania potomstwa i dlatego muszą być uznani za pierwszych i głównych wychowawców. [...] Dlatego rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebnych wszelkim społecznościom”.
- Odrzucenie praktyki zredukowania dzieła wychowania do samego przekazu wiedzy. Przecież potrzeba bycia świadkiem i dawania dobrego przykładu w ramach należytej formacji młodego pokolenia nie może budzić wątpliwości. Gdyby jednak tak się stało, byłaby to całkowita alienacja wychowania. Kategoria „bardziej być” zostałaby zastąpiona kategorią „więcej posiadać”, a tego nie należy akceptować.

Kultura narodu fundamentem jego suwerenności

Jan Paweł II w swoim nauczaniu podkreślał, że „naród [...] jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura”. Naród istnieje „z kultury” i „dla kultury”. I dlatego właśnie jest ona wielkim wychowawcą ludzi do tego, aby „bardziej być” (w opozycji do „więcej posiadać”) we wspólnocie, która ma dłuższą historię niż każdy człowiek i własna rodzina”. Znana jest potrzeba każdej jednostki, każdego człowieka, by stawać się członkiem społeczności, którą jest rodzina, naród czy państwo. w przemówieniu w paryskiej siedzibie UNESCO, w dniu 2 czerwca 1980 r., Jan Paweł II wobec zgromadzonych przedstawicieli wielu narodów złożył następujące świadectwo: „Jestem synem narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć - a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród - nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg. I dlatego też to, co tutaj mówię na temat praw narodu u podstaw kultury i jej przyszłości, nie jest echem żadnego nacjonalizmu, ale pozostanie trwałym elementem ludzkiego doświadczenia i humanistycznych perspektyw człowieka. Istnieje podstawowa suwerenność społeczeństwa, która wyraża się w kulturze narodu. Jest to zarazem suwerenność, przez którą równocześnie najbardziej suwerenny jest człowiek”.

A źródło tej suwerenności - według Jana Pawła II - jest potrójne: godność osobista każdego człowieka, prymat rodziny w dziele wychowania i własna kultura narodu. To trzecie źródło, czyli kultura,

stanowi wspólne dobro narodu, wyraża jego godność i wielkość. Jan Paweł II w Paryżu zaapelował do uczestników UNESCO, aby pilnie strzegli i bronili tej podstawowej suwerenności, którą każda ludzka społeczność, każdy lud i naród posiada dzięki swej kulturze. „Nie dopuszczajcie - apelował - aby ta podstawowa suwerenność stawała się łupem jakichkolwiek interesów politycznych czy ekonomicznych. Nie dopuszczajcie, aby padła ofiarą różnego rodzaju totalitaryzmów, różnego rodzaju imperializmów czy hegemonii, dla których człowiek liczy się tylko jako przedmiot dominacji, a nie jako podmiot własnego człowieczego bytowania. [...] czyż nie brak na mapie Europy i świata narodów, które mają swoją wspaniałą historyczną suwerenność płynącą z własnej kultury, a równocześnie są pozbawione pełnej suwerenności?”

Dzięki kulturze naród trwa w swej duchowej substancji, tożsamości i zachowuje podstawową suwerenność. Przedstawiciele świata kultury „trwając” przy swoim warsztacie pracy twórczej, służą „trwaniu” i przetrwaniu narodu. Postulat permanentnego zachowania tożsamości każdego narodu zawsze jest ważny, ale dziś domaga się szczególnej mobilizacji jego obywateli, w związku z zagrożeniem ze strony relatywizmu moralnego, który usiłuje wykreślić z życia i działania ludzkiego chrześcijańską kulturę duchową. Naród jest wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne powiązania, ale przede wszystkim kultura. Chociaż wspólnotę narodową cechuje solidarność pochodzenia i poczucie narodowej tożsamości, to jednak podstawowym elementem więzi narodowej jest kultura. Spiwem danego narodu jest jego kultura, którą należy pielęgnować w każdych okolicznościach dziejowych i historycznych. Praca twórcza, zgodna z wszystkimi wymogami norm etycznych, w zakresie szeroko pojętej nauki, sztuki żywego słowa, literatury, teatru, plastyki, malarstwa, rzeźby, architektury, muzyki i śpiewu, radia, filmu, telewizji itp. tworzy i powiększa dobro ojczyzny.

Dzięki kulturze naród trwa w swej duchowej substancji, tożsamości i zachowuje podstawową suwerenność. Przedstawiciele świata kultury „trwając” przy swoim warsztacie pracy twórczej, służą „trwaniu” i przetrwaniu narodu

Również na szczególny szacunek zasługuje trudna i kłopotliwa nie-jednokrotnie praca ludzi zatrudnionych w rolnictwie. Głęboka więź tych pracowników rolnych z ziemią stanowi zawsze fundament tożsamości narodowej. O głębi i

znaczeniu tego powołania pisał Norwid: „[rolnik] jedną ręką szuka dla nas chleba, drugą zdroj świeżych myśli wydobywa z nieba” (Pismo).

Wydaje się, że Jan Paweł II w swoich rozważaniach dotyczących koncepcji kultury, będącej gwarantem zachowania substancji, tożsamości i suwerenności danego narodu, był kontynuatorem zainicjowanych przemyśleń wielu Polaków, którzy osobiście doświadczyli okropności utraty wolności i samostanowienia. Na tym miejscu wystarczy wymienić znanych polskich profesorów filozofii: Romana Ingardena i Władysława Tatarkiewicza. I tak w twórczości Ingardena znajdujemy znamienne wypowiedź: „Niemcy rzucili się [w roku 1939] do niszczenia tego wszystkiego, co stanowiło nasz dorobek kulturalny, starali się też uniemożliwić nam wszelkie obcowanie z nim i wszelką wytwórczość dzieł kulturalnych. wiedzieli, że istnienie tego świata [kultury] stanowi o naszym istnieniu jako odrębnego narodu. A my woleliśmy się narażać na więzienie i prześladowania, niż zgodzić się na życie nieproduktywne, nieludzkie”. W ten sposób autor znanego dzieła *Spór*

o istnienie świata pragnął zaapelować do całego polskiego narodu, aby wyrzekł się wszelkich sporów i uczynił wszystko, co tylko może, by ratować byt polskiej kultury. Był bowiem przekonany, że przedstawiciele świata kultury „trwając” przy swoim warsztacie pracy twórczej, służą „trwaniu” i przetrwaniu narodu, a zniszczenie przez okupanta naszej kultury prowadzi wprost do utraty narodowej suwerenności Polaków.

Naród polski, pozbawiony brutalnie politycznej niepodległości w 1939 r., nie załamał się, ale przetrwał dzięki własnej kulturze. Hitler i jego zwolennicy, planując dokonać germanizacji całej Europy, a w tym i zniszczenia naszego narodu, by wymazać Polskę z mapy państw europejskich - usiłowali naprzód zniszczyć jego kulturę. Byli bowiem świadomi, że naród pozbawiony własnej kultury straci swoją substancję, swoją narodową tożsamość i niepodległość. W takiej sytuacji prof. Tatarkiewicz, rozeznając zakusy nazistów, zwracał uwagę, że tworzenie dóbr kultury polskiej jest patriotycznym obowiązkiem i skuteczną obroną przeciw każdej próbie jej unicestwienia. I to właśnie czynił niestrudzenie, tworząc dzieła kultury polskiej. A należy zaznaczyć, że nie był wyłącznie uczonym, profesorem i nauczycielem, wychowawcą, ale również w taki sposób jak artyści, ludzie sztuki szeroko pojętej - był doskonałym twórcą kultury, nie tylko filozoficznej i estetycznej, ale w ogóle duchowej. Ta ostatnia przecież w formie nauki, kultury i cywilizacji wpływa permanentnie na filozofię, będącą niejako zwierciadłem kultury poszczególnych narodów. Pilna potrzeba odwoływania się w życiu ludzkim do myśli filozoficznej nie podlega dyskusji, gdyż stanowi ona często jedyną płaszczyznę porozumienia, dyskusji i rzeczowego dialogu osób wierzących i nie akceptujących prawd wiary. W sytuacji bardzo kłopotliwej, kiedy najeźdźca usiłował pozbawić naród polski własnej kultury, osłabić go, by tracił systematycznie swoją dynamikę narodową i chęć do twórczej pracy

oraz do walki z wrogiem o swoje przynależne mu prawa - Tatarkiewicz pisze książkę pod znamienym tytułem *O szczęściu*, którą podczas wojny przeredagował, dodając między innymi rozdział o cierpieniu. Taki zabieg okazał się potrzebą czasu w politycznej sytuacji i jej uwarunkowaniach. Przecież zgodnie ze stoicką teorią *amor fati*, akceptowaną w jakimś stopniu przez prof. Tatarkiewicza, nigdy, a więc i w sytuacji agresywnej napaści i cierpień wojennych, nie należy się zniechęcać i rozpaczać. ostatecznie bowiem los, który boleśnie dotyka człowieka - w końcowym rozrachunku zazwyczaj jest mu przyjazny i łaskawy - argumentował Filozof na przykładzie własnego życia.

Uwagi uzupełniające

W celu uzupełnienia i podsumowania powyższych rozważań wskażę na sprawy następujące:

1. Kościół, powodowany troską o duchowy rozwój człowieka jako istoty społecznej, trwa w przekonaniu, że „autentyczna polityka kulturalna powinna ujmować człowieka w jego całości, to znaczy we wszystkich jego wymiarach osobowych - bez pomijania wymiaru etycznego i religijnego”⁴. Kultura bez jednolitego zbioru wartości uniwersalnych takich, jak: prawda, dobro, piękno, wolność itp. nie jest prawdziwą kulturą. Dzięki uniwersalnym wartościom poszczególne kultury przenikają się i wzajemnie wzbogacają. Kultura zyskuje na swej wartości tylko wtedy, gdy zaczyna służyć wartościom powszechnym.

2. Autentyczna kultura jest zawsze humanizacją, a jej zaprzeczenie, czyli wszystkie fałszywe kultury - dehumanizacją. Przeto wybór i akceptacja przez jednostkę czy społeczność tej właśnie, a nie innej kultury jest sprawą niezmiernie ważną. Humanizacja, czyli rozwój człowieka, dokonuje się we wszystkich dziedzinach rzeczywistości, a więc „w jego wymiarze duchowym i cielesnym, we wszechświecie, w społeczeństwie ludzkim i bożym. [...] Kultura nie dotyczy ani samego ducha, ani samego ciała, ani samej indywidualności, ani instynktu społecznego czy też samego wymiaru kosmicznego. Redukowanie *ad unum* pociąga zawsze za sobą dehumanizujące kultury, które absolutyzują bądź to ducha, bądź materię, które powodują wewnętrzne rozdarcie człowieka lub też pozbawiają go osobowości. Kultura powinna rozwijać człowieka w zakresie jego integralnego i pełnego człowieczeństwa”. Władza polityczna czy ekonomiczna nie może zniewalać kultury. Pilnym obowiązkiem tych władz jest jej wsparcie we wszystkich przejawach społecznej i prywatnej inicjatywy zgodnie z bogactwem i różnorodnością kultur oraz z tradycją poszczególnych narodów i ich autentycznym duchem.

3. Kulturę narodu charakteryzuje otwarte i odnawiające się ustawicznie w każdym pokoleniu poszukiwanie prawdy. Realizacja programu ewangelizacji na rzecz prawdziwej kultury wspiera kulturę poszczególnych narodów. Kultura powinna być otwarta na merytoryczną dyskusję i konfrontację stanowisk, dotyczącą prawdy o człowieku. Kościół do-wartościowuje ludzkie postawy, które sprzyjają kulturze pokoju i odrzucają wzorce nie akceptujące roli człowieka, w zakresie jego roztropnej inicjatywy i wolności. Kultura właściwie pojęta jednoczy poszczególnych ludzi, jednoczy narody, państwa czy kontynenty, rezygnując zdecydowanie z rozwiązywania międzyludzkich i międzynarodowych konfliktów za pomocą użycia siły i przemocy.

4. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku - zauważa autor biografii Papieża - Jan Paweł II w dalszym ciągu rozwijał jeden z charakterystycznych tematów swego pontyfikatu. Według niego siłą sprawczą historii, czyli motorem zmian historycznych nie jest polityka i gospodarka, ale właśnie kultura. Rola Jana Pawła II w upadku komunizmu w Europie w latach 1989-1991 dowiodła bezspornie, że przekonania religijne nadal mogą wpływać na bieg historii, a społeczeństwa ulegają przekształceniu nie na drodze rewolucji, ale poprzez edukację i kulturę. I tak pod koniec lat dziewięćdziesiątych Jan Paweł II przystąpił do realizacji swoich oryginalnych poglądów w życiu praktycznym niektórych narodów. Przejawiło się to w płaszczyźnie próby ponownej ewangelizacji krajów Europy zachodniej i zagwarantowania podstaw wolności nowych demokracji Europy środkowowschodniej oraz próby przywrócenia poprzez przemyślany dialog wolności narodom zniewolonym.

5. materializm systematyczny w swej formie praktyki dialektycznej podporządkowuje ludzkie „bardziej być” wobec „więcej posiadać”. Właściwie pojęta kultura nie może zaakceptować takiego porządku. Relacja bowiem między ludzkim „być” a „mieć” prawidłowo i skutecznie realizuje się tylko na zasadzie akceptacji prymatu ludzkiego „bardziej być” wobec „więcej posiadać”. Zgodnie z tym ekonomia jest ostatecznie dla kultury, jest jej podporządkowana i realizuje się prawidłowo poprzez jej wymiar etyczny, którym jest moralność.

Jan Nowaczyk

Tekst przedrukowany został z pisma *Studia Włocławskie* 14, 374-385, 2012.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego